

# PAWEŁ DOMAGAŁA, DUREŃ

Gdybym wtedy to odebrał  
Gdybym czas dla ciebie miał  
Może jeszcze być ty przy nas stał  
Jeden ch\*j wie gdzieś ty chodził  
Jeden ch\*j wie coś ty brał  
No to, durniu teraz masz coś chciał

Może Pan się ulituje  
I otworzy swoje drzwi  
Choć podobno nie otwiera  
Takim jak ty

Ale modle się codziennie  
Mówię: Boże, weź go bo  
Bo to dureń był, jak mało kto  
Jak mało kto

Chciałeś zostać królem świata  
Przecież miałeś wszędzie być  
Dziś po tobie został tylko syf  
I klepali cię po plecach  
I mówili żeś jest gość  
Dziś o tobie nie wspomina nikt

Może Pan się ulituje  
I otworzy swoje drzwi  
Choć podobno nie otwiera  
Takim jak ty

A ja modle się codziennie  
Mówię: Boże, weź go bo  
Bo to dureń był, jak mało kto  
Bo to dureń był, jak mało kto

Jak dobrze to znam  
Bo jestem taki sam  
Więc, dobry Boże mój  
Miej w opiece wszystkich durni swych  
Miej w opiece wszystkich durni swych  
Miej w opiece nas

Teraz modle się codziennie  
Miej w opiece wszystkich tych  
Miłosierny bądź dla durni swych  
Miłosierny bądź dla durni swych  
Miłosierny bądź dla durni swych